

**Renata Kamińska**

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego  
e-mail: r\_kaminska@uksw.edu.pl

ORCID: 0000-0003-3357-1734

DOI: 10.15290/mhi.2018.17.02.04

## **Czy w prawie rzymskim istniała instytucja wywłaszczenia?**

### **ABSTRAKT**

Zagadnienie dotyczące wywłaszczenia w prawie rzymskim było już wielokrotnie przedmiotem badań. Badacze starli się wyjaśnić znaczenie terminu wywłaszczenie oraz ukazać jego rolę z prawnego i społecznego punktu widzenia. W prawie rzymskim wywłaszczenie było określane mianem *publicatio*, a prawo do wywłaszczenia *ius publicandi*. Trudności związane z ustaleniem kwestii istnienia w prawie rzymskim instytucji wywłaszczenia wynikają przede wszystkim z braku tekstów źródłowych. Na podstawie jedynie szczątkowych informacji powstało jednak kilka teorii na ten temat. Niektórzy badacze są przekonani o istnieniu wywłaszczeń, inni temu zaprzeczają. Przytoczone w trakcie rozważań teksty źródłowe, jakkolwiek nieliczne, wydają się dowodzić istnienia tej instytucji już w okresie republiki. Co więcej, można ją nawet nazwać prototypem współczesnego wywłaszczenia. O podobieństwach decydują m.in. jednakowe wymogi, jakim musiało i obecnie musi czynić zadość wywłaszczenie. Należą do nich: cel publiczny, ostateczność wywłaszczenia oraz obowiązek odszkodowawczy względem wywłaszczanej jednostki.

### **ABSTRACT**

#### **Institution of Expropriation in Roman Law**

The issue of expropriation in Roman law has on numerous occasions been the subject of scientific research. The researchers have tried to explain the meaning of the term expropriation and show its role from a legal and social point of view. In Roman law, expropriation was referred to as *publicatio* and the right to expropriation was called *ius publicandi*. Difficulties associated with determining whether expropriation existed in Roman law results mainly from lack of source texts. On the basis of only

brief information, various theories are currently being put forward. Some researchers believe that expropriation existed, others deny it. Preserved source texts, although few in number, argue that the institution existed in the Republic. What's more, it can be called the prototype of modern expropriation. It had to fulfill similar and often the same requirements that modern expropriation must meet, and thus there had to be a public purpose, expropriation was a last resort, and the expropriating party was burdened with the liability for compensation.

**Słowa kluczowe:** prawo rzymskie, *ius publicandi*, wywłaszczenie, interes publiczny, własność prywatna

**Key words:** Roman law, *ius publicandi*, expropriation, public interest, private ownership

## Uwagi wstępne

Problematyka dotycząca wywłaszczeń w prawie rzymskim była już parokrotnie przedmiotem badań naukowych. Kompleksowego opracowania tego tematu podjął się Francesco De Robertis w opublikowanej w roku 1971 monografii zatytułowanej *La espropiazione per pubblica utilità nel diritto romano*<sup>1</sup>. Autor przedstawił w niej szerokie spectrum problemu; nie tylko wyjaśnił znaczenie terminu wywłaszczenie, ale ukazał również jego rolę z prawnego i społecznego punktu widzenia oraz w kontekście własności prywatnej. Problematykę tę omówił z uwzględnieniem zmian, jakim na przestrzeni czasu, a dokładniej od republiki do dominatu, była poddawana ta instytucja. Choć znaczenie dzieła De Robertisa niezaprzeczalnie jest ogromne, niemniej nie rozwiązało ono całkowicie wątpliwości na temat tego, czy rzymska instytucja jakkolwiek przypominająca współczesne wywłaszczenia rzeczywiście jest ich antycznym prototypem.

Próbie udzielenia odpowiedzi na to pytanie podjął niemal dwadzieścia lat później hiszpański badacz Enrique Lozano Corbi w artykule o sugestywnym tytule *¿Existio en la época republicana el derecho a la expropiación forzosa por causa de utilidad pública?*<sup>2</sup> Niestety, uczony ten zbyt enigmatycznie omówił zagadnienie *publicatio* w antycznym Rzymie, co spowodowało, iż jego pytanie w zasadzie nadal pozostało bez odpowiedzi. Warto zatem zadać je ponownie. Rozważania na ten temat należy jednak ograniczyć tylko do czasów republiki, co wynika głównie z faktu, iż teksty źródłowe nawiązujące do instytucji wywłaszczenia, są bardzo nieliczne, a te, które istnieją z reguły odnoszą się do tego

<sup>1</sup> F. De Robertis, *La espropiazione per pubblica utilità nel diritto romano*, Roma 1971.

<sup>2</sup> E. Lozano Corbi, *¿Existio en la época republicana el derecho a la expropiación forzosa por causa de utilidad pública?*, „Revista de Estudios Histórico-Jurídicos” 1995, z. 17, s. 123-129.

właśnie okresu w historii Rzymu<sup>3</sup>. Ponadto, co też należy podkreślić już na wstępie, teksty te nie mówią wprost o wywłaszczeniu; ich autorzy posługują się jedynie ogólnikami, które nie pozwalają wysnuwać kategorycznych wniosków.

Na okres późnej republiki przypadł dynamiczny rozwój miast, a w szczególności Rzymu. Wynikało to z nasilonej migracji ludności rzymskiej, ale nie tylko. Do Miasta przybywali licznie także mieszkańcy krajów sojusznicznych czy podległych Imperium. Władze Rzymu stanęły w związku z tym w obliczu poważnego zadania, jakim było stworzenie należytej infrastruktury na czele z odpowiednią liczbą budynków mieszkalnych<sup>4</sup>. Z tym problemem wiązał się zapewne inny, być może nawet poważniejszy, a mianowicie brak ziem publicznych, na których można było budować. Zrodziła się zatem konieczność pozyskiwania nieruchomości od osób prywatnych. Zasadnicze pytanie brzmi zatem – jak Rzymianie radzili sobie z tym zadaniem? Współcześnie instrumentem służącym do osiągnięcia tego celu są bowiem wywłaszczenia. Czy jednak znano je już w dobie republiki? Tezę wiodącą niniejszych rozważań stanowi założenie, że instytucja tego rodzaju istniała. Niezbędne jest natomiast zbadanie, jakie wymogi musiała ona spełniać. Z kolei ustalenie tej kwestii pozwoli być może odpowiedzieć na pytanie, czy współczesna instytucja wywłaszczenia ma swoje korzenie w prawie rzymskim.

## Publicatio

Spośród nielicznych, jak wcześniej podkreślono, tekstów źródłowych nawiązujących do instytucji będącej być może prototypem współczesnego wywłaszczenia, na czoło wysuwa się fragment pochodzący z obszernego komentarza Ulpiana do edyktu pretorskiego *ne quid in loco publico vel itinere fiat*.

D. 43,8,2,21 (Ulp. 68 *ad ed.*): *viae autem publicae solum publicum est, relictum ad directum certis finibus latitudinis ab eo, qui ius publicandi habuit, ut ea publice iretur commearetur.*

Zgodnie z przekazem jurysty w edyktie tym pretor zapowiedział udzielenie interdyktu *ne quid in via publica itinereve publico facere immittere*, którego celem była ochrona dróg publicznych. Przy tej okazji Ulpian zdefiniował termin *viae publicae*, mówiąc że były nimi takie drogi, których nawet grunt był publiczny, a kierunek i granice zostały wytyczone przez tego, komu przysługiwało *ius publicandi*.

<sup>3</sup> F. De Robertis, *op. cit.*, s. 46 uważa, że w okresie królestwa instytucja ta nie funkcjonowała, gdyż po prostu nie była konieczna. Tłumaczy to dwiema okolicznościami. Po pierwsze, dużym zasięgiem *ager publicus*, a po drugie, ograniczonym wykonywaniem *opera publica*.

<sup>4</sup> Front., *De aq.* 7,2; E. De Ruggiero, *Lo stato e le opere pubbliche in Roma antica*, Torino 1925, s. 19-20; J. Carcopino, *La vie quotidienne à Rome à l'apogée de l'Empire*, Paris 1939, przekład polski: M. Pąckińska, *Życie codzienne w Rzymie w okresie rozkwitu cesarstwa*, Warszawa 1966, s. 26-31; A. Watson, *The State, Law and Religion. Pagan Rome*, Athens – London 1992, s. 60.

Kluczowe znaczenie ma występujący w tym passusie zwrot *ius publicandi*. Na podstawie kontekstu, w jakim został zastosowany można bowiem domniemywać, że oznacza on prawo do wywłaszczenia. Tak rozumie go współczesna doktryna. W przekładach Digestów<sup>5</sup>, w tym również w polskim, proponowane jest tłumaczenie „prawo ustanowienia/uczynienia gruntu własnością publiczną”. Podobny przekład zastosował R.M. Taylor<sup>6</sup>, co jednak nie przeszkadza mu wątpić w antyczne korzenie tej instytucji wywłaszczenia. Autor uważa bowiem, że pewność możemy mieć jedynie odnośnie faktu, że było to indywidualne prawo do nabywania gruntu na rzecz państwa, to jednak nie było jednoznaczne z przejściem go pod przymusem<sup>7</sup>. Uprawnienie to, zdaniem Taylora, oznaczało zatem szeroki zakres czynności przeprowadzanych przez właściwego urzędnika, poczynwszy od przejęcia własności prywatnej nieruchomości czy to odpłatnie czy nie, aż po przymusową konfiskatę majątku ziemskiego. Inni badacze, a wśród nich F. De Bujan<sup>8</sup>, zwracają nawet uwagę na szersze znaczenie tego wyrażenia, stwierdzając że poza prawem do uczynienia gruntu własnością publiczną, mieściło się w nim także prawo oddania rzeczy bądź przeznaczenia jej do użytku publicznego<sup>9</sup>.

Szczególnie interesująca jest opinia właśnie De Bujana, według którego *res publicae in publico usu* były dobrami klasyfikowanymi w ten sposób: albo na mocy aktu *publicatio*, albo ze względu na ich przeznaczenie bądź użyteczność publiczną, a nawet z powodów naturalnych. Sam akt *publicatio* polegał zaś na ceremonii, w wyniku której rzecz przekształcała się w publiczną i odtąd była przeznaczona do użytku wspólnego<sup>10</sup>. W praktyce, jak można zakładać choćby

<sup>5</sup> ‘*Digesta Iustiniani*’. *Digesta Justyniańskie. Tekst-przekład*, I, red. T. Palmirski, Kraków 2013, s. 217; *The Digests of Justinian*, red. A. Watson, t. 4, Pensylwania 1985, s. 97 – “by him who had right to render it public”.

<sup>6</sup> R.M. Taylor, *Public Needs and Private Pleasures. Water Distribution, the Tiber River and the Urban Development of Ancient Rome*, Roma 2000, s. 100, 101-102, który *publication* tłumaczy jako ‘making public’.

<sup>7</sup> Zob. J. Sondel, s.v. *publicatio*, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 2005, s. 804.

<sup>8</sup> A.F. De Buján, *Hacia un tratado de Derecho Administrativo y Fiscal Romano*, [w:] *Hacia un Derecho Administrativo y Fiscal Romano*, red. A.F. de Buján, G.G. Kraemer, B.M. Osuna, Madrid 2011, s. 47.

<sup>9</sup> *Tab. Her.* 2,54-55. W obu przypadkach prawo to ma znaczenie konstytutywne. Ten pogląd popiera większość romanistów. Por. V. Scialoja, *Teoria della proprietà nel diritto romano*, I, Roma 1928, s. 235; C. Cloppet, *Le droit et l'aménagement des voies publiques sous l'Empire romain*, „KTEMA” 1994, z. 19, s. 314; M.G. Zoz, *Riflessioni in tema di res publicae*, Torino 1999, s. 139, 450; J.M. Albuquerque, *La protección o defensa del uso colectivo de las cosas de dominio público: especial referencia a los interdictos de publicis locis* (‘*loci*’, ‘*itineri*’, ‘*viae*’, ‘*flumina*’, ‘*ripae*’), Madrid 2002, s. 44. Z kolei o deklaratywnym znaczeniu *ius publicandi* przekonany był G. Scherillo, *Lezioni di diritto romano. Le cose*, Milano 1945, s. 104-105, którego zdaniem *publicatio* miała oznaczać nie tylko przeznaczenie rzeczy do użytku publicznego, ale też stwierdzenie, że rzecz należy do ludu rzymskiego.

<sup>10</sup> V. Scialoja, *Teoria della proprietà nel diritto romano*, I, Roma 1928, s. 235; C. Cloppet, *Le droit et l'aménagement des voies publiques sous l'Empire romain*, „KTEMA” 1994, z. 19, s. 314; M.G. Zoz, *Riflessioni in tema di res publicae*, Torino 1999, s. 139, 450; J.M. Albuquerque, *La protección*

opierając się na wypowiedzi samego Ulpiana, prawo to, czyli *ius publicandi* realizowano na drodze aktu właściwego organu administracji publicznej, którym, co wydaje się bardzo prawdopodobne, byli odpowiedni urzędnicy.

Skoro *publicatio* to możliwość sprawienia, by rzecz prywatna stałą się publiczną i skoro prawo czynienia tego miały odpowiednie organy władzy państwowej, to pojawia się pytanie o podstawę i przyczyny uzasadniające podjęcie tych czynności. Niezaprzeczalnie stanowił je cel publiczny. Jaka bowiem inna okoliczność uzasadniałaby prawo odebrania Rzymianowi jego własności<sup>11</sup>. Ów cel wymienił zresztą sam jurysta mówiąc – *ut ea publice iretur commearetur*<sup>12</sup>. Wyraźnie zatem pokazał, że celem *publicatio* było stworzenie możliwości poruszania się określonym szlakiem komunikacyjnym przez wszystkich.

Cennym źródłem mogącym rzucić światło na instytucję wywłaszczenia w republikańskim Rzymie jest dzieło *De aquaeductu urbis Romae* wprowadzające w tajniki starożytnej techniki budowlanej i inżynierii oraz prawne regulacje korzystania z wodociągów i ich ochrony. Jego autor Sextus Iulius Frontinus pełnił urząd *curator aquarum* na czasów panowania cesarza Nerwy (96–98 rok n.e.). Zagadnienia, które opisał dotyczyły więc zasadniczo problemów, z którymi borykał się jako urzędnik. Tym, co charakteryzuje wypowiedzi Frontinusa jest ogromna dokładność jego relacji, rzetelność towarzysząca wykonywaniu obowiązków oraz szacunek dla wkładu, jaki w rozwój miejskiej infrastruktury Rzymu poczynili jego poprzednicy z czasów republiki. Wyrazem tego są choćby:

Front. De aq. 128: multo magis cum maiores nostri admirabili aequitate ne ea quidem eripuerint privatis quae ad <com> modum publicum pertinebant, sed cum aquas perducerent, si difficilior possessor in parte vendunda fuerat, pro toto agro pecuniam intulerint et post determinata necessaria loca rursus eum agrum vendiderint, ut in suis finibus proprium ius <tam> res publica quam privati haberent.

Przytoczony fragment *De aquaeductu urbis Romae* ma duże znaczenie z punktu widzenia prowadzonych rozważań, gdyż mowa jest w nim o instytucji wywłaszczenia właśnie w czasach republikańskich. Frontinus rozpoczął swoją wypowiedź od pochwały przodków, którzy nawet w sprawach ważnych dla interesu publicznego potrafili uszanować uprawnienia właścicieli nieruchomości. Przejawem tego było powstrzymanie się władzy publicznej od zajmowania,

---

*o defensa del uso colectivo de las cosas de dominio público: especial referencia a los interdictos de publicis locis* ('*loci*', '*itinere*', '*viae*', '*flumina*', '*ripae*'), Madrid 2002, s. 44, którzy podkreślają konstytutywne znaczenie *ius publicandi*. Z kolei o znaczeniu deklaratywnym przekonany jest G. Scherillo, *Lezioni di diritto romano. Le cose*, Milano 1945, s. 104-105, którego zdaniem *publicatio* miała oznaczać nie tylko przeznaczenie rzeczy do użytku publicznego, ale też stwierdzenie, że rzecz należy do ludu rzymskiego.

<sup>11</sup> V. Ponte Arrebola, *Régimen jurídico de las vías romanas*, [w:] *Las técnicas y las construcciones en la ingeniería romana*, V Congreso de la Obras Públicas Romanas, Córdoba 2010, s. 99.

<sup>12</sup> F. De Robertis, op. cit., s. 8.

najprawdopodobniej przymusowego, prywatnych działek, pomimo że wiązało się to z realizacją celów publicznych. Jeśli bowiem ktoś nie zgadzał się na sprzedaż nawet części swojej nieruchomości, płacono mu za całą działkę. Dopiero po oszacowaniu, ile rzeczywiście było potrzeba, zbędny fragment odsprzedawano z powrotem, co czyniono po to, aby i państwo, i jego obywatele zachowali swoje prawa w odpowiednich granicach<sup>13</sup>.

Godną podziwu sprawiedliwością, jak pisał Frontinus, było to, że nawet wówczas, gdy właściciele utrudniali sprzedaż części swojego gruntu, nie zmuszano ich do tego, ale proponowano najmniej inwazyjne rozwiązanie. Polegać ono miało na wykupieniu przez państwo całej nieruchomości prywatnej po to, by na jakimś jej kawałku postawić konstrukcję, w tym przypadku akwedukt, a pozostały grunt odsprzedawano właścicielowi (*si difficilior possessor in parte vendunda fuerat, pro toto agro pecuniam intulerint et post determinata necessaria loca rursus eum agrum vendiderint*). Stwierdzenie, że właściciel nie zgadzał się na sprzedaż swojej nieruchomości sugeruje, że państwo nie narzucało jednostce bezwzględnie swojej decyzji, ale raczej preferowano negocjacje pomiędzy nią a odpowiednim organem administracyjnym. Innymi słowy, organ odpowiedzialny za pozyskanie nieruchomości nie odbierał jej właścicielowi, ale negocjował z nim warunki (finansowe), na jakich ten byłby skłonny ją odstąpić.

Treść przytoczonego passusu z dzieła *De aquaeductu urbis Romae* może zatem posłużyć jako argument świadczący o prawdziwości postawionej na wstępie tezy o istnieniu w dobie republiki instytucji mogącej uchodzić za prototyp współczesnych wywłaszczeń. Ze słów Frontinusa wynika bowiem, że celem opisanego przez niego działania odpowiednich organów państwowych było, jakkolwiek odpłatne, to jednak pozbawienie jednostki jej prawa własności lub innego prawa rzeczowego na nieruchomości.

Problem dotyczący odszkodowania w związku z wywłaszczeniem pojawia się także we fragmencie traktatu historycznego *Ab urbe condita* Tytusa Liwiusza.

Liv. 40,51,6-7: *habuere et in promiscuo praeterea pecuniam: ex ea communiter locarunt aquam adducendam fornicesque faciendos. impedimento operi fuit M. Licinius Crassus, qui per fundum suum duci non est passus.*

Powyższy tekst stanowi kontynuację wyводу poświęconego działalności budowlanej Aemiliusa Lepidusa i Fulviusa Nobiliora, cenzorów z roku 179 p.n.e.<sup>14</sup> Urzędnicy ci, poza funduszami, w niebagatelnej zresztą sumie

<sup>13</sup> A. Tarwacka, *Prawne aspekty urzędu cenzora w starożytnym Rzymie*, Warszawa 2012, s. 285; R. Kamińska, *W trosce o Miasto. 'Cura urbis' w Rzymie w okresie republiki pryncypatu*, Warszawa 2015, s. 107.

<sup>14</sup> Liv. 40,46,16; T.R.S. Broughton, *The Magistrates of the Roman Republic*, I, New York, 1951, s. 160; A. Tarwacka, *The Roman Censors as Protectors of Public Places*, „Diritto@Storia” 2014, nr 12, <http://www.dirittoestoria.it/12/tradizione-romana/Tarwacka-Roman-Censors-Protectors-Public-Places.htm>.



sięgającej rocznych dochodów państwa, jakie senat przyznał im na zaplanowane przez nich wcześniej konstrukcje<sup>15</sup>, pewną dodatkową kwotę niepodzielonych dotąd pieniędzy chcieli przeznaczyć na budowę akweduktu. Napotkali jednak poważne trudności, gdyż M. Licinius Crassus, przez którego nieruchomości miał on przebiegać, nie zgodził się na to<sup>16</sup>. Pytanie, jakie nasuwa się w związku z opisaną sytuacją, dotyczy przyczyn tej odmowy. Niewykluczone, że była nią właśnie kwestia odszkodowania, które, albo w ogóle nie zostało zaoferowane, albo zaproponowana suma nie była według Crassusa zadowalająca. Nie wydaje się, aby pierwsza okoliczność w ogóle była możliwa. Miałoby się bowiem wówczas do czynienia z przymusowymi nieodpłatnymi wywłaszczeniami, co bardziej przypominałoby karę, aniżeli działanie w celu realizacji celu publicznego. Wziąwszy zaś pod uwagę fakt, że wywłaszczony nie odnosił żadnej korzyści w związku z tą czynnością, istnienie obowiązku zrekompensovania mu utraty własności oraz wynikłych z tego faktu innych niedogodności i strat, wydaje się niemal oczywiste. Nawet organ władzy publicznej nie był bowiem uprawniony do tak daleko idącego pogwałcenia własności rzymskiej, która, jak można wnosić na podstawie omawianego fragmentu *Ab Urbe condita*, była prawem nienaruszalnym<sup>17</sup>. Wydaje się na to wskazywać właśnie odmowa przekazania cenzorom swojego gruntu przez M. Licinius Crassusa, czym zresztą uniemożliwił budowę akweduktu. Skoro bowiem własność prywatna była nietykalna, to nawet państwo kierując się choćby koniecznością realizacji celów publicznych nie było w stanie jej naruszyć, ani tym bardziej odebrać właścicielowi. Nie ma także znaczenia to, że decyzja o wywłaszczeniu była decyzją administracyjną, do której integralnych elementów należał przymus publiczny. Odebranie jednostce jej rzeczy, chociażby dokonane w imię *utilitas publica* i to wśród Rzymian, obywateli miłujących ojczyznę i respektujących jej prawo i obyczaje, byłoby zwyczajnym bezprawiem. Konstatując, niemal za pewnik można uznać, że w prawie rzymskim okresu republiki wywłaszczeń dokonywano jedynie za odszkodowaniem.

Kwestie, nad którymi należy się obecnie pochylić w związku z treścią powyższych fragmentów dzieł *De aquaeductu urbis Romae* i *Ab urbe condita* są zatem dwie. Pierwsza dotyczy formy przeprowadzania wywłaszczeń. Otóż, jak już wcześniej stwierdzono, była to czynność o charakterze publicznoprawnym

<sup>15</sup> Varr., *De ling. lat.* 6,4; R.V. Cram, *The Roman Censors*, „HSCP” 1940, z. 51, s. 92; T.R.S. Broughton, *op.cit.*, I, s. 392; C. Nicolet, *Recherches sur la fiscalité directe sous la république romaine*, Bonn 1976, s. 59.

<sup>16</sup> R.M. Taylor, *op. cit.*, s. 58-59; A. Tarwacka, *Prawne aspekty...*, s. 284, którzy zastanawiają się, czy Crassus odmówił sprzedania nieruchomości czy może ustanowienia na niej służebności na rzecz państwa.

<sup>17</sup> V. Ponte, *Régimen jurídico de las vías romanas*, [w:] *Las técnicas y las construcciones en la ingeniería romana*, V Congreso de la Obras Públicas Romanas, Córdoba 2010, s. 99; R. Kamińska, *The Censors' Work in the Administration of Building Projects in Republican Rome*, „Zeszyty Prawnicze” 2017, z. 17.2, s. 201.

osiągana na drodze decyzji administracyjnej, a jej celem było sprzyjanie użyteczności publicznej, czego doskonałym przykładem jest choćby budowa wodociągu. Od Frontinusa dowiadujemy się też, że elementem obcym rzymskim wywłaszczeniom był przymus. W swoim traktacie wprost mówi on, że pomiędzy organem administracji publicznej a osobą prywatną zawierana była umowa kupna sprzedaży. Właściciel nieruchomości sprzedawał grunt albo jego część, czyli towar (*merx*) w zamian za cenę (*pretium*), której wysokość odpowiadała wysokości odszkodowania należnego wywłaszczanemu. Jakkolwiek *essentialia negotii* tej umowy są takie same, jak przy typowej *emptio venditio*, to jednak wyraźnie inny był jej przebieg. W tym bowiem przypadku to nie zbywca wystawiał na sprzedaż towar za określoną cenę, lecz państwo występując w roli oferenta zainteresowanego danym towarem (nieruchomością) proponowało jego zakup za ustaloną przez siebie kwotę. Nie był to więc typowy kontrakt konsensualny, a oferenci nie byli klasycznymi *emptor* i *venditor*. Okoliczność determinującą tę czynność stanowiła potrzeba zrealizowania przez państwo określonego celu publicznego, najczęściej wzniesienia jakiegoś obiektu publicznego.

Druga ze wspomnianych kwestii dotyczy wysokości należnego wywłaszczanemu odszkodowania. Obligatoryjność obowiązku odszkodowawczego po stronie państwa w związku z wywłaszczaniem wydaje się bowiem pewna. Odszkodowanie będąc niezbędnym wymogiem tej instytucji, pełniło funkcję kompensacyjną, a więc miało stanowić rekompensatę uszczerbku, jakiego doznawał wywłaszczany właściciel nieruchomości, czy też, mówiąc inaczej, miało wynagrodzić mu stratę spowodowaną określoną treścią decyzją administracyjną. Czy jednak rzeczywiście było adekwatne do wysokości poniesionej szkody? Skoro bowiem odszkodowanie było wymogiem koniecznym wywłaszczenia, to dlaczego Crassus nie zgodził się przekazać swego gruntu? Pomocny w ustaleniu tej kwestii jest fragment *De aquaeductu urbis Romae* – Front. *De aq.* 128, w którym Frontinus nie tylko rozwiął wątpliwości na temat istnienia wymogu wypłaty odszkodowania, ale odniósł się także do kwestii jego wysokości wskazując na kryteria stosowane przy ustalaniu kwoty należnej wywłaszczanemu. Wyraził to w słowach: *si difficilior possessor in parte vendunda fuerat, pro toto agro pecuniam intulerint et post determinata necessaria loca rursus eum agrum vendiderint*. Mamy tu zatem do czynienia z odpowiadającą wartości konkretnego gruntu ceną płaconą jego właścicielowi. Wytyczną stosowaną przy ustalaniu wysokości rekompensaty było więc oszacowanie wartości nieruchomości odpowiadającej, jak można domniemywać, jej cenie rynkowej.

Czy zatem oznacza to, że wysokość odszkodowania odpowiadała wyłącznie oszacowanej wartości danej nieruchomości czy też brano pod uwagę jeszcze inne elementy, a zwłaszcza *damnum emergens* i *lucrum cessans*? Niestety, również i w tym przypadku źródła milczą. Opierając się na słowach Frontinu-



sa można jednak przypuszczać, że ustalając kwotę odszkodowania brano pod uwagę dwa czynniki. Po pierwsze, rynkową wartość gruntu, po drugie, element odszkodowawczy. Skoro bowiem w imię wspólnej korzyści osoba prywatna traciła swoją własność, to istniała konieczność, aby wyważyć interes publiczny i prywatny, biorąc pod uwagę straty czy też ograniczenia, jakich doznawał wywłaszczony właściciel<sup>18</sup>.

W tym miejscu powraca postawione wcześniej pytanie o przyczynę, dla której Liciunus Crassus odmówił przekazania swojego gruntu pod budowę akweduktu. Biorąc pod uwagę istnienie obligatoryjnego, słusznego, jeśli chodzi o wysokość odszkodowania, jakie państwo musiało każdorazowo wypłacać wywłaszczanej jednostce, odpowiedź w zasadzie nasuwa się sama. Przypuszczalnie cenzorom po prostu nie udało się porozumieć z Crassusem w sprawie kwoty, jakiej ten oczekiwał. Taki pogląd reprezentuje E. Lozano Corbi<sup>19</sup>. Jego zdaniem czas, w którym doszło do tej sytuacji był dość trudny dla Rzymu. Prowadził on wojny równocześnie na kilku frontach, a to wymuszało ponoszenie ogromnych nakładów finansowych. Możliwe więc, że państwa zwyczajnie nie było stać na zapłacenie Crassusowi żądanej przez niego zapewne wygórowanej kwoty<sup>20</sup>. Odmiennego zdania jest R.M. Taylor<sup>21</sup>, który poddaje w wątpliwość to, czy decyzja Crassusa znajdowała uzasadnienie wyłącznie w uprawnieniach wynikających z prawa własności prywatnej, czy może raczej miała podtekst polityczny. Przeciwwstawiając się cenzorom, a zarazem wiedząc, że ich działania były uzasadnione interesem państwa, zaaranżował on spektakularny pokaz sił i wpływów na arenie politycznej. Tak czy inaczej, protest Crassusa okazał się skuteczny, gdyż cenzorzy wycofali się z projektu budowy akweduktu.

Przytoczone teksty źródłowe, mimo iż nieliczne, pozwalają jednak uznać za prawdziwą tezę o istnieniu w okresie republiki instytucji, którą można by nazwać prototypem współczesnego wywłaszczenia. Aby ustalić stopień podobieństwa między nimi, warto teraz nieco uwagi poświęcić tej instytucji w prawie obecnym.

## Współczesna definicja wywłaszczenia

Polski ustawodawca definicję wywłaszczenia sformułował w art. 112 ust. 2 i 3 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. 1997 nr 115, poz. 741). Zgodnie z jej brzmieniem wywłaszczenie nieruchomości polega na pozbawieniu

<sup>18</sup> S. Jarosz-Żukowska, „Słuszne” odszkodowanie jako konstytucyjna przesłanka dopuszczalności wywłaszczenia, „Przegląd Prawa i Administracji” 2005, z. 68, s. 123.

<sup>19</sup> E. Lozano Corbi, op. cit., s. 125.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 126.

<sup>21</sup> R.M. Taylor, op. cit., s. 58-59, 104-105.

albo ograniczeniu, w drodze decyzji, prawa własności, prawa użytkowania wieczystego lub innego prawa rzeczowego na nieruchomości. Wywłaszczenie nieruchomości może być dokonane, jeżeli cele publiczne nie mogą być zrealizowane w inny sposób niż przez pozbawienie albo ograniczenie praw do nieruchomości, a prawa te nie mogą być nabyte w drodze umowy.

Wywłaszczenie oznacza zatem akt władczej ingerencji właściwego organu administracji publicznej w sferę praw podmiotowych, w szczególności rzeczowych, w tym prawa własności bądź praw na rzeczy cudzej, ze względu na potrzebę realizacji celów publicznych<sup>22</sup>. Właściwy organ administracji, którym współcześnie, jak mówi ust. 4 omawianego artykułu ustawy, jest starosta, dokonuje wywłaszczenia na podstawie decyzji. Ta zaś jest czynnością jednostronną, w prawie administracyjnym charakteryzującą się tym, iż dochodzi do skutku przez złożenie władczego oświadczenia woli przez organ administracji publicznej<sup>23</sup>. To on zatem zezwala na dokonanie wywłaszczenia oraz decyduje o jego formie. Jak bowiem wynika z art. 112 ust. 2 u.g.n. istnieją dwie formy wywłaszczenia – pozbawienie prawa własności nieruchomości (lub innego prawa rzeczowego) albo jego ograniczenie. W pierwszym przypadku dochodzi do odjęcia prawa własności nieruchomości lub określonego prawa rzeczowego, które jest na niej ustanowione. Z tego powodu wywłaszczenie ma charakter ostateczny, co można rozumieć dwojako. Po pierwsze, że w sposób definitywny doprowadza do przeniesienia własności lub innego prawa rzeczowego. Po drugie, iż właśnie z uwagi na tak daleko posunięte skutki, środek ten stosuje się w ostateczności, czyli wtedy, gdy inne okazały się nieskuteczne. Wywłaszczenie jest wreszcie traktowane jako środek ultymatywny, który w sposób kategoryczny i nieodwracalny pozbawia uprawnionego jego praw rzeczowych względem nieruchomości<sup>24</sup>. Wskutek tego grunt jest uwalniany od wszelkich praw osób prywatnych, a jego własność w „czystej” postaci, a więc bez wspomnianych obciążeń, przechodzi na podmiot mający zrealizować określony cel publiczny<sup>25</sup>.

Trudniejszy do sprecyzowania jest drugi przypadek, czyli ograniczenie własności nieruchomości<sup>26</sup>. Przypadek ten występuje w kilku postaciach. Po pierwsze, może polegać na ingerencji w jedno z uprawnień składających się na treść prawa rzeczowego. Sprowadzałoby się to więc nie do odebrania właścicielowi nieruchomości, ale do ograniczenia mu prawa do dowolnego, tj. zgodnego z jego wolą korzystania z niej. Po drugie, ograniczenie, o którym mowa, może

<sup>22</sup> J. Boć, *Obywatel wobec ingerencji współczesnej administracji*, Wrocław 1985, s. 22.

<sup>23</sup> B. Adamiak, J. Borkowski, *Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz*, Warszawa 2005, s. 461; M. Pijewski, *Decyzja i jej kontrola administracyjna i sądowa (wybrane zagadnienia)*, [w:] *Samorząd terytorialny w Polsce a sądowa kontrola administracji*, red. B. Dolnicki, J.P. Tarno, Warszawa 2012, s. 333.

<sup>24</sup> Ł. Strzępek, op. cit., s. 33.

<sup>25</sup> T. Woś, *Wywłaszczanie nieruchomości i ich zwrot*, Warszawa 2012, s. 73 i nast.

<sup>26</sup> Sam ustawodawca nie podjął próby jego wyjaśnienia.

polegać na czasowym wyłączeniu wszystkich bądź niektórych uprawnień składających się na określone prawo rzeczowe poprzez „zajęcie” danego gruntu<sup>27</sup>.

Na podstawie art. 112 ust. 2 u.g.n. można zatem dojść do wniosku, że w przypadku wywłaszczenia całkowitego jego przedmiotem są prawa rzeczowe, a w przypadku wywłaszczenia częściowego – jedno ze składających się na nie uprawnień, jakim jest korzystanie z nieruchomości. To stwierdzenie prowadzi do następującego spostrzeżenia. Skoro ograniczenie prawa do nieruchomości w przypadku wywłaszczenia częściowego sprowadza się jedynie do odebrania osobie prawa korzystania z niej, to tym samym oznacza to, że tej formie wywłaszczenia mogą być poddane jedynie takie prawa rzeczowe, na których treść składa się to właśnie uprawnienie. Zarówno w prawie rzymskim, jak i współczesnym będą to: własność oraz wybrane *iura in re aliena*, z uwzględnieniem różnic dzielących prawo antyczne od obecnego<sup>28</sup>.

Z uwagi na bardzo poważne skutki prawne wywłaszczenia, przede wszystkim pozbawienie jednostki prywatnej jednego z jej najważniejszych praw, tj. własności, przeprowadzenie go ustawodawca uzależnia od spełnienia kumulatywnie kilku przesłanek.

Po pierwsze wymagana jest odpowiednia podstawa prawna, którą w świetle Konstytucji RP (Dz.U. 1997, nr 78, poz. 483) stanowi ustawa. W art. 64 stwierdza się bowiem, że własność może być ograniczona tylko w drodze ustawy i tylko w zakresie, w jakim nie narusza ona istoty prawa własności<sup>29</sup>.

O trzech kolejnych wymogach uzasadniających wywłaszczenie mowa jest w art. 112 ust. 3 u.g.n. Pierwsza to cel publiczny. Drugą przesłankę stanowi ostateczność wywłaszczenia, co rozumie się w ten sposób, iż do wydania decyzji o jego przeprowadzeniu dochodzi dopiero wówczas, gdy ów cel nie mógł zostać zrealizowany inaczej. Ostateczność oznacza ponadto, że wszczęcie postępowania wywłaszczeniowego winno być poprzedzone rokowaniami w sprawie nabycia nieruchomości w drodze umowy między organem uprawnionym do przeprowadzenia wywłaszczenia (starostą), a podmiotem wywłaszczanym (właścicielem, użytkownikiem wieczystym bądź osobą, której na nieruchomości przysługuje ograniczone prawo rzeczowe)<sup>30</sup>. Ostatnią, choć wcale nie najmniej istotną przesłankę stanowi obowiązek odszkodowawczy spoczywający na podmiocie, który zajął nieruchomość. Konieczny odnotowania jest fakt, że dwie spośród wymienionych przesłanek wywłaszczenia zostały podniesione do rangi zasady konstytucyjnej i zawarte w art. 21 ust. 2 Konstytucji RP. Są to: cel publiczny i słuszne odszkodowanie<sup>31</sup>.

<sup>27</sup> Ł. Strzypek, op. cit., s. 36.

<sup>28</sup> J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo rzeczowe*, Warszawa 2012, s. 198, 224 i nast.

<sup>29</sup> Ł. Strzypek, op. cit., s. 26.

<sup>30</sup> Art. 114 ust. 1 u.g.n.

<sup>31</sup> Art. 21 ust. 2 Konstytucji RP: Wywłaszczenie jest dopuszczalne jedynie wówczas, gdy jest dokonywane na cele publiczne i za słusznym odszkodowaniem.

## Wymogi wywłaszczenia

Zasadnicze pytanie, jakie się nasuwa dotyczy tego, czy wymienione wyżej przesłanki wywłaszczenia, będące wymogami koniecznymi tej instytucji w polskim prawie, występowały także w prawie rzymskim.

Pierwszym elementem wywłaszczenia jest cel publiczny, który ma być zrealizowany na/dzięki danej nieruchomości (art. 112 ust. 1 u.g.n.). Obszerny katalog czynności, obiektów i działań sklasyfikowanych jako cele publiczne zawiera art. 6 u.g.n.<sup>32</sup> I to właśnie one, jak stwierdza M. Gdesz, determinują możliwość nabycia w szczególnych trybach prywatnego gruntu przez podmiot publiczny<sup>33</sup>.

Wydaje się, że cel publiczny, szczególnie w odniesieniu do takiej instytucji jak wywłaszczenie, może być pojmowany dwojako. Po pierwsze, można wiązać go z powszechną dostępnością, czyli powszechnym korzystaniem z określonego dobra, urządzenia, instalacji i innych. „Publiczny” oznacza bowiem otwarty dla dużej liczby osób, zwłaszcza tych, które zamieszkują bądź przebywają na danym obszarze. W tym przypadku cel publiczny miałby w zasadzie podwójny wymiar. Oznaczałby bowiem przedmioty jednocześnie o charakterze publicznym, bo dostępne dla każdego zainteresowanego, jak i te zmierzające do osiągnięcia celu publicznego, ale niekoniecznie dla wszystkich otwarte. W pierwszej grupie znalazłyby się m.in. drogi, szpitale, szkoły czy cmentarze, a w drugiej urządzenia i instalacje wymienione w punkcie 3, 4, 7 czy 8 artykułu 6 u.g.n.

Drugą przesłankę konieczną współczesnego wywłaszczenia stanowią rokowaniami poprzedzające postępowanie w tej sprawie. Zgodnie z art. 114 ust. 1 u.g.n. prowadzi je starosta z właścicielem nieruchomości bądź inną osobą mającą względem niej określone uprawnienia. Rokowania uważa się za zakończone ze skutkiem pozytywnym, jeżeli strony dojdą do porozumienia w sprawie. Rozumie się przez to sytuację, gdy obie strony osiągną konsensus w kwestii wszystkich elementów składających się na wywłaszczenie, a więc m.in. sposobu odjęcia/ograniczenia prawa do nieruchomości, jego zakresu, wysokości odszkodowania czy formy naprawienia ewentualnych szkód<sup>34</sup>.

Ostatnim wymogiem współczesnego wywłaszczenia jest odszkodowanie wypłacane wywłaszczanemu. Regułę tę precyzuje art. 128 ust. 1 u.g.n, który brzmi: Wywłaszczenie własności nieruchomości, użytkowania wieczystego lub

<sup>32</sup> A. Zemke-Górecka, *Gospodarowanie nieruchomościami jednostek samorządu terytorialnego*, [w:] *Z zagadnień prawa rolnego, cywilnego i samorządu terytorialnego. Księga jubileuszowa Profesora Stanisława Prutisa*, red. J. Bieluk, A. Doliwa, A. Małarewicz-Jakubów, T. Mróz, Białystok 2012, s. 915. Zob. także E. Bończak-Kucharczyk, *Ustawa o gospodarce nieruchomościami. Komentarz*, Warszawa 2013, s. 56, która tłumaczy, że w ramach ustawy o gospodarce nieruchomościami jest to katalog zamknięty, ponieważ nie mogą być w niej w innym miejscu wprowadzane cele publiczne różne od wymienionych w art. 6. Inne ustawy mogą natomiast określać kolejne cele publiczne.

<sup>33</sup> M. Gdesz, *Cel publiczny w gospodarce nieruchomościami*, Zielona Góra 2002, s. 19.

<sup>34</sup> Ł. Strzępek, op. cit., s. 106, 108.

innego prawa rzeczowego następuje za odszkodowaniem na rzecz osoby wywłaszczonej odpowiadającym wartości tych praw. O obowiązku odszkodowawczym zapewnia także Konstytucja RP. W cytowanym już art. 21 ust. 3, stwierdza się, że wywłaszczenie jest dopuszczalne jedynie wówczas, gdy jest dokonywane na cele publiczne i za słusznym odszkodowaniem. Konstytucja wprowadza zatem kategorię słusznego odszkodowania rozumianego jako „odszkodowanie związane z wartością wywłaszczanej nieruchomości”<sup>35</sup>. Nasuwa się tym samym wniosek, że odszkodowanie słuszne to nie zawsze odszkodowanie pełne. Trzeba bowiem pamiętać, że odszkodowanie pełni funkcję kompensacyjną, a więc stanowi rekompensatę straty, jaką ponosi wywłaszczany właściciel. Oznacza to, że odszkodowanie jest słuszne nawet wówczas, gdy nie jest ekwiwalentne, a więc gdy nie pokrywa w pełni straty odnotowanej przez wywłaszczanego, ale zostało oszacowane z zastosowaniem odpowiednich proporcji<sup>36</sup>. Pojęcie słusznego odszkodowania jest więc związane z koniecznością wyważenia interesu publicznego i prywatnego, co pozwala należycie ustalić te proporcje<sup>37</sup>.

## Uwagi końcowe

Opierając się na przeprowadzonych rozważaniach można nabrać przekonania, że postawiona na wstępie teza o istnieniu w czasach republiki rzymskiej instytucji podobnej do współczesnych wywłaszczeń jest prawdziwa. Przede wszystkim łączy je cel, którym było i jest pozbawienie jednostki prywatnej bądź ograniczenie na drodze decyzji administracyjnej przysługującego jej prawa własności lub innego prawa rzeczowego na nieruchomości. Ponadto, niemal wszystkie wymogi, jakie współcześnie musi spełniać wywłaszczenie, były wymagane również przez prawo rzymskie. Po pierwsze, istotą tej instytucji była i pozostaje realizacja celu publicznego (*utilitas publica*). Drugą cechą wspólną jest wymóg przeprowadzenia rokowań z wywłaszczanym. Niezmiennie zatem wywłaszczenie jest środkiem ultymatywnym i stosowanym wyłącznie za odszkodowaniem. Ponadto, zarówno w czasach antycznych, jak i współcześnie wywłaszczenie może obejmować całą lub tylko część nieruchomości.

Jakkolwiek zatem występujący w prawie rzymskim termin *publicatio* nie został przez starożytnych zdefiniowany, to jednak wydaje się bardzo prawdopodobne, że instytucja ta w owych czasach istniała, co więcej, stanowi prototyp współczesnego wywłaszczenia. Świadczyć o tym mogą przede wszystkim cel oraz wymogi, jakie stawiało i stawia jej prawo.

<sup>35</sup> M. Szewczyk, *Konstytucyjna zasada słusznego odszkodowania i jej realizacja w ustawodawstwie zwykłym*, [w:] *Prawo administracyjne w okresie transformacji ustrojowej*, red. E. Knosala, A. Matan, G. Łaszczycyca, Zakamycze 1999, s. 434.

<sup>36</sup> Ł. Strzępek, op. cit., s. 25.

<sup>37</sup> Więcej na temat *utilitas publica* zob. R. Scevola, ‘*Utilitas publica*’, II. *Elaborazione della giurisprudenza severiana*, Milano 2012, s. 75 i nast.

Fakt, że instytucja wywłaszczenia sięga korzeniami czasów republiki rzymskiej może zatem być dowodem na to, że nie tylko współczesne prawo prywatne czerpie wzorce ze starożytności; dotyczy to również niektórych instytucji prawa publicznego.

## Bibliografia

- Adamiak B., Borkowski J., *Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz*, Warszawa 2005.
- Alburquerque J.M., *La protección o defensa del uso colectivo de las cosas de dominio público: especial referencia a los interdictos de publicis locis* ('loca', 'itinere', 'viae', 'flumina', 'ripae'), Madrid 2002.
- Boć J., *Obywatel wobec ingerencji współczesnej administracji*, Wrocław 1985.
- Bończak-Kucharczyk E., *Ustawa o gospodarce nieruchomościami. Komentarz*, Warszawa 2013.
- Broughton T.R.S., *The Magistrates of the Roman Republic*, I, New York 1951.
- Carcopino J., *La vie quotidienne à Rome à l'apogée de l'Empire*, Paris 1939, przekład polski: M. Pąkcińska, *Życie codzienne w Rzymie w okresie rozkwitu cesarstwa*, Warszawa 1966.
- Cloppet C., *Le droit et l'aménagement des voies publiques sous l'Empire romain*, „KTEMA” 1994, z. 19, s. 309-318.
- Cram R.V., *The Roman Censors*, „HSCP” 1940, z. 51, s. 71-110.
- De Buján A.F., *Hacia un tratado de Derecho Administrativo y Fiscal Romano*, [w:] *Hacia un Derecho Administrativo y Fiscal Romano*, red. A.F. de Buján, G.G. Kraemer, B.M. Osuna, Madrid 2011, s. 13-51.
- De Robertis F., *La espropriazione per pubblica utilità nel diritto romano*, Roma 1971.
- De Ruggiero E., *Lo stato e le opere pubbliche in Roma antica*, Torino 1925.
- '*Digesta Iustiniani*'. *Digesta Justyniańskie. Tekst-przekład*, I, red. T. Palmirski, Kraków 2013, s. 217.
- Gdesz M., *Cel publiczny w gospodarce nieruchomościami*, Zielona Góra 2002.
- Ignatowicz J., Stefaniuk K., *Prawo rzeczowe*, Warszawa 2012.
- Jarosz-Żukowska S., „*Sluszne*” odszkodowanie jako konstytucyjna przesłanka dopuszczalności wywłaszczenia, „*Przegląd Prawa i Administracji*” 2005, z. 68, s. 113-140.
- Kamińska R., *W trosce o Miasto. 'Cura urbis' w Rzymie w okresie republiki pryncypatu*, Warszawa 2015.
- Kamińska R., *The Censors' Work in the Administration of Building Projects in Republican Rome*, „*Zeszyty Prawnicze*” 2017, z. 17.2, s. 189-206.
- Lozano Corbi E., *¿Existio en la epoca republicana el derecho a la expropiacion forzosa por causa de utilidad publica?*, „*Revista de Estudios Histórico-Jurídicos*” 1995, z. 17, s. 123-129.



- Nicolet C., *Recherches sur la fiscalité directe sous la republique romaine*, Bonn 1976.
- Pijewski M., *Decyzja i jej kontrola administracyjna i sądowa (wybrane zagadnienia)*, [w:] *Samorząd terytorialny w Polsce a sądowa kontrola administracji*, red. B. Dolnicki, J.P. Tarno, Warszawa 2012, s. 319-341.
- Ponte Arrebola V., *Régimen jurídico de las vías romanas*, [w:] *Las técnicas y las construcciones en la ingeniería romana*, V Congreso de la Obras Públicas Romanas, Cordoba 2010, s. 75-118.
- Scevola R., 'Utilitas publica', II. *Elaborazione della giurisprudenza severiana*, Milano 2012.
- Scialoja V., *Teoria della proprietà nel diritto romano*, I, Roma 1928.
- Sondel J., s.v. *publicatio*, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 2005.
- Szewczyk M., *Konstytucyjna zasada słusznego odszkodowania i jej realizacja w ustawodawstwie zwykłym*, [w:] *Prawo administracyjne w okresie transformacji ustrojowej*, red. E. Knosala, A. Matan, G. Łaszczycza, Zakamycze 1999.
- Tarwacka A., *Prawne aspekty urzędu cenzora w starożytnym Rzymie*, Warszawa 2012.
- Tarwacka A., *The Roman Censors as Protectors of Public Places*, „Diritto@Storia” 2014, nr 11, <http://www.dirittoestoria.it/12/tradizione-romana/Tarwacka-Roman-Censors-Protectors-Public-Places.htm>
- Taylor R.M., *Public Needs and Private Pleasures. Water Distribution, the Tiber River and the Urban Development of Ancient Rome*, Roma 2000.
- The Digest of Justinian*, red. A. Watson, t. 4, Pensylwania 1985.
- Watson A., *The State, Law and Religion. Pagan Rome*, Athens – London 1992.
- Woś T., *Wywłaszczanie nieruchomości i ich zwrot*, Warszawa 2012.
- Zemke-Górecka A., *Gospodarowanie nieruchomościami jednostek samorządu terytorialnego*, [w:] *Z zagadnień prawa rolnego, cywilnego i samorządu terytorialnego. Księga jubileuszowa Profesora Stanisława Prutisa*, red. J. Bieluk, A. Doliwa, A. Malarewicz-Jakubów, T. Mróz, Białystok 2012, s. 906-922.
- Zoz M.G., *Riflessioni in tema di res publicae*, Torino 1999.

## STRESZCZENIE

Przedmiotem rozważań było ustalenie, czy prawu rzymskiemu znana była instytucja wywłaszczenia. Teksty źródłowe poświęcone temu zagadnieniu są nieliczne, a w tych, które je poruszają, pojawia się określenie *ius publicandi*, które, jak starano się wykazać, było odpowiednikiem współczesnej instytucji wywłaszczenia. Za wzorzec, na którym oparto tezę, że prawo antyczne ją znało, posłużyła definicja tej instytucji zawarta w art. 112 ust. 2 i 3 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. 1997 nr 115, poz. 741). W wyniku przeprowadzonych badań udało się pozytywnie zweryfikować tezę i dojść do dwóch wniosków; po pierwsze, że prawo rzymskie znało wywłaszczenia, po drugie, że instytucja ta musiała spełniać te same przesłanki, co obecnie.

## SUMMARY

### **Institution of Expropriation in Roman Law**

The matter of the considerations was to establish whether Roman law knew the institution of expropriation. In the source texts dedicated to this issue, and in those which touch on it, there appears the term *ius publicandi*, which, as the author has attempted to show, was the equivalent of the contemporary institution of expropriation. The model on which the thesis was based served the definition of this institution enclosed within Article 112 passage 2 and 3 of the Polish law on real estate management (Dz.U. 1997 nr 115, poz. 741). As a result of the research the author has managed to positively verify the thesis and arrives at two conclusions: firstly, that Roman law knew the institution of expropriation; secondly, that this institution had to meet the same prerequisites as it does today.